

Dziennikarz zawieszony za pytania do europosła PiS

4 lutego 2017

Dziennikarz lokalnej publicznej rozgłośni Radio Merkury został zawieszony w obowiązkach, bo zadawał posłowi PiS, Ryszardowi Czarneckiemu, niewygodne pytania. Teraz wstawiła się za nim „Solidarność”.

„Radio Merkury to instytucja zaufania publicznego. Dotąd spełniała ważną funkcję w Wielkopolsce. Działania zarządu poważnie podważają zaufanie oraz misję radia publicznego” – napisała wielkopolska „Solidarność” w liście, skierowanym do Krzysztofa Czabańskiego, prezesa Rady Mediów Narodowych. Chodzi o zawieszenie w obowiązkach Macieja Kluczki, dziennikarza politycznego Radia Merkury, który w tym tygodniu stracił posadę po rozmowie z Ryszardem Czarneckim.

Wywiad znikł już ze strony internetowej radia, jednak według doniesień prasowych „winą” Kluczki miały być pytania dotyczące tego, jak często poseł bywa na dyżurach w swoim biurze oraz wątpliwości związane z wykształceniem jego syna, również posła PiS, Przemysława Czarneckiego.

„Poseł Przemysław Czarnecki na stronach Sejmu mówi, że jest specjalistą i analitykiem ds. bezpieczeństwa, a na różnych stronach internetowych czytamy, że ukończył tylko liceum. Coś może nam pan wyjaśnić?” – pytał Kluczka swojego rozmówcę, którego ponoć zirytowała treść wywiadu.

Po tym fakcie Kluczka został zawieszony w obowiązkach i odebrano mu prowadzony program. Kiedy sprawa trafiła do prasy, prezes zarządu „Merkurego” Filip Rdesiński próbował ratować twarz, tłumacząc, że dziennikarz jest na zwolnieniu lekarskim i wkrótce wróci do pracy. Jednak według słów samego Kluczki, sytuacja bynajmniej nie była różowa.

„Prezes Rdesiński próbował namówić mnie na wydanie oświadczenia, które jednak nie było zgodne z moim sumieniem. Nie widzę już dla siebie miejsca w Radiu Merkury i na pewno do niego nie wrócę. W takiej atmosferze pracować się tam nie da” – powiedział w rozmowie z „Gazetą Wyborczą”.

Autorstwo: JS

Źródło: Strajk.eu